

Cena egzemplarza z 2
Pobieranie wyższej opłat.
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata
miesięczna 40
wynosi z 40
+ 10 zł za dorę-
czenie zamiejsc.
+ 3 zł za dorę-
czenie miejskowe

KURIER POLSKI

Rok II Telefony Centrali w Bydgoszczy: 33-41 - 33-42 (czynna od godz. 8 do 19) Czwartek, dnia 28 marca 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Nr 85
Centrala telefoniczna 90 Rozmównica publiczna 19-07 Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 Konto bieżące: Bank Związku Socjalistycznego w Bydgoszczy

Anglicy zmądrzeli po..... rozruchach

HAMBURG (ZAP). Po ostatnich rozruchach w Hamburgu, marszałek Montgomery rozkazał, by nad porządkiem czuwały w pierwszym rzędzie formacje zmotywowane, które mają jak najenergiczniej występować przeciw sabotażystom i osobnikom, zakłócającym spokój. Do kolejowych transportów żywnościowych będzie dołączony wagon osobowy z ochroną wojskową.



Montgomery

Sensacyjny proces przed Trybunałem Głównego Sądu Kryminalnego w Londynie Czy dr Alan Nun May zdradził tajemnice bomby atomowej?

Oskarżony nie przyznał się do winy i zamierza się bronić

LONDYN (dr). Profesor Kolegium Królewskiego, dr Alan Nun May, specjalista w dziedzinie wiedzy o energii atomowej, stanął przed Trybunałem Głównego Sądu Kryminalnego pod zarzutem zdradzenia tajemnic energii atomowej nieznanego osobie.

May nie przyznał się do winy i zamierza się bronić. Podczas rozprawy prokurator Anthony Hawke oświadczył, że

May pracował z grupą uczonych w Kanadzie od stycznia 1943 roku do września 1945 r. i miał dostęp do tajnych sprawozdań i najświeższych odkryć w dziedzinie energii atomowej. Jak sam przyznaje, w zeszłym roku w Kanadzie przekazał on tajne piśmiennicze sprawozdanie z badań nad energią atomową osobie, na temat której odmawia wszelkich wyjaśnień. Tej samej też osobie May udzielił wzorów,

dotyczących nowo odkrytego materiału, zdradzając w ten sposób tajemnicę o wielkiej wadze i doniosłości.

Jako pierwszy świadek, zeznał Leonard Burt, szef jednego z wydziałów Scotland Yardu, który opisał dwie rozmowy, jakie przeprowadził z Mayem na początku br. May zaprzeczył wówczas, jakoby ktokolwiek usiłował nawiązać z nim kontakt w Kanadzie i twierdził, że nie mu niewiadomo o zdradzie tajemnic atomowych.

Następny świadek, sir William Akers, który kierował badaniami naukowymi w specjalnej tajnej organizacji rządowej orzekł, że May zna ostatnie odkrycia w dziedzinie uranu, lecz nie pracował nad bombą atomową. Akers dodał, iż zdaniem uczonych tajemnica energii atomowej nie powinna pozostawać w rękach jednego państwa.

Anglosaska miłość do Michałka

Oficjalne koła angielskie rozpatrują szczegółowo projekt spotkania przedstawicieli państw okupujących Niemcy. Przedmiotem konferencji ma być sprawa przyszłości Zagłębia Ruhry oraz całokształt problemu niemieckiego. Tak więc realizuje się wniosek francuski, domagający się konferencji czterech mocarstw dla rozpatrzenia zagadnienia niemieckiego. Min. Bidault dał alliantom wyraźne do zrozumienia, że Francja nie zgodzi się na utworzenie centralnego zarządu w Niemczech przed wyznaczeniem zachodnich granic Rzeszy, oraz zażądał równocześnie długotrwałej okupacji tego kraju. Zaznaczył przy tym, że trudno będzie uniknąć zagrożenia ze strony Niemiec, dopóki rząd niemiecki będzie miał zasoby potrzebne do odbudowy potencjału wojennego.

Na zasadzie Protokołu Wielkiej Trójki w Poczdamie zostało zarządzone zniszczenie niemieckiego przemysłu wojennego, uniemożliwienie produkcji broni, amunicji, samolotów, statków morskich i ścisła kontrola nad wytwórczością metali, maszyn, chemikaliów itp. Tymczasem główne ośrodki przemysłowe niemieckie, leżące na zachodnich granicach Rzeszy, pracują pełną parą. I. G. Farben mimo odmiennych zapewnień wytwarza więcej niż przed wojną. Ogromne zakłady metalurgiczne, gisiernia, hamerle, odlewnie żelaza — pracują dzień i noc. Buduje się samoloty, traktory, wagony kolejowe, parowozy itd. Niemcy stają się w swoich rachubach politycznych realną siłą dla alliantów, więc humor ich się poprawia.

Zjawisko zorzy polarnej

LONDYN (dr). W Szkocji i Północnej Anglii obserwowano po raz drugi w tym miesiącu podczas nocy — zorzę polarną. Promieniowanie magnetyczne było wyjątkowo potężne i widok był wspaniały. Zorza powiększała się do godziny pierwszej w nocy. Silne barwy rozciągały się w wielkie koło.

Loty amerykańskie do Bieguna Północnego

NOWY JORK (PAP-G). Jak donosi agencja Kanadian Press, 3 samoloty amerykańskie B 29 zaopatrzone w nowe aparaty nawigacyjne łącznie z „Loranem” (udokonywany radar) wylecą wkrótce z bazy Edmondtown Feirbanks (Alaska) na loty eksperymentalne nad biegunem północnym. Loty mają na celu, wypróbować szeregu nowych urządzeń technicznych.

Referendum ludowe w Polsce

Naród ma się wypowiedzieć w sprawach konstytucyjnych, ustrojowych i polityki zagranicznej

WARSZAWA (tel. wł.). Pisma socjalistyczne donoszą za Socjalistyczną Agencją Prasową (SAP), że na posiedzeniu CKW PPS i Rady Naczelnej PPS, które odbędzie się dnia 31 marca br. wniesiony będzie projekt przeprowadzenia w Polsce referendum ludowego. Referendum to miało by się odbyć jeszcze przed wyborami parlamentarnymi. Społeczeństwo polskie ma mieć możliwość wypowiedzenia się w ten sposób w sprawach konstytucyjnych, ustrojowych i polityki zagranicznej.

O ile jesteśmy poinformowani, referendum dotyczyło by spraw: reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, stosunku do sojuszu z Rosją i sprawy jednoizbowości wzgl. dwuizbowości naszego parlamentu.

Stalin o wypowiedzi Churchilla

LONDYN (dr). Generalissimus Stalin, zapytany przez korespondenta jednej z amerykańskich agencji prasowych, co sądzi o wypowiedzi Churchilla, że sprawa perska winna być ułatwiona przez Radę Bezpieczeństwa, odpowiedział, że takim wywodom Churchilla musi odmówić słuszności, gdyż w sprawie perskiej toczą się przyjazne obrady radziecko-perskie.

Wojska radzieckie opuszczają Persję

LONDYN (FA). Korespondenci pism angielskich z pogranicza Persji donoszą, że od wieczora ub. niedzieli odbywa się wycofywanie się wojsk radzieckich. Drogami na północ zdążają liczne oddziały wojsk pancernych oraz samochody ciężarowe.

Skarb państwa poniósł milionowe straty

Wykrycie wielkich nadużyć w Sosnowcu

SOSNOWIEC (PAP-dr). W Sosnowcu wykryto wielkie nadużycie w Tymczasowym Zarządzie Państwowym na szkodę Skarbu Państwa. Straty dosięgają kilku milionów złotych. Sprawców osadzono w więzieniu.

Obserwatorzy angielscy wyjechali do Persji

LONDYN (obsf. wł.). Do Persji wyjechało 2 członków parlamentu angielskiego dla przeprowadzenia bezstronnych obserwacji. Podróż parlamentarzystów przewidziana jest na okres 3 tygodni.

Niezależnie od tego ambasador angielski w Teheranie otrzymał zlecenie zasięgnięcia bliższych informacji co do zapowiedzianego wycofania wojsk rosyjskich z Persji.

Nowa taktyka zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze Hess odmawia zeznań!

NORYMBERGA (FA). Wezwany przez obronę świadek mający odciażyć Hessa, Wilhelm Bohle, zeznał, że przed zajęciem Norwegii Niemcy zasilili znacznie tamtejszą organizację niemiecką. Obróńca złożył przed Trybunałem pisemne oświadczenie oskarżonego Hessa, stwierdzające, że wszelkie napady niemieckie na państwa neutralne były jedynie środkiem ostrożności. Niemcy chcieli uprzedzić podobną napaść ze strony alliantów i nie dopuścić do pogorszenia swej pozycji strategicznej.

Na pytania Trybunału jak i obronę Hess odmówił udzielenia odpowiedzi. Jako następny będzie przeto zeznał Ribbentrop.

Władze prowadzące akcje ewakuacji Niemców planują uruchomienie dalszych punktów zbiorczych dla niemieckich wysiedleńców z Dolnego Śląska i przewidują zwiększenie repatriacji do 4 transportów dziennie.

Przeżywamy chwile niezwyklej doniosłości

Oreędzie Trumana do Rady Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (PAP-G). Na inauguracyjnej sesji Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku sekretarz stanu Byrnes odczytał orędzie powitalne prez. Trumana, stwierdzające, że St. Zjednoczone dają wyraz chęci współpracy z wszystkimi narodami świata, w celu osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa w ramach ONZ.

Zwracając się do delegatów, Byrnes podkreślił, iż przeżywamy chwile niezwyklej doniosłości. Zgodnie z statutem ONZ, Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła swoje urzędowanie. Członkom Rady Bezpieczeństwa nie wolno wyłączać się poza obręb Nowego Jorku, gdyż obowiązkiem ich jest stać bez przerwy na straży pokoju.

Statut ONZ nie ma na celu hamowania zwań w ciągle zmieniającym się świecie.

Zagadnienia, z powodu których

51 transportów z Niemcami wyjechało z Dolnego Śląska

WROCLAW (PAP-G). Repatriacja Niemców z Dolnego Śląska rozpoczęła się w dniu 19 lutego br. Od tego czasu do dnia 17 marca opuściło Wrocław 19 transportów z 29,030 osobami w tym 8,003 mężczyzn, 14,582 kobiety i 6,445 dzieci. Z punktu zbiorczego od 20 lutego br. do 25 marca

Amerykański departament wojny ogłosił w Waszyngtonie, iż armia amerykańska przekazała krajom zagrożonym głodem zapasy żywności o ogólnej wartości 4 mil. dolarów.

Władze prowadzące akcje ewakuacji Niemców planują uruchomienie dalszych punktów zbiorczych dla niemieckich wysiedleńców z Dolnego Śląska i przewidują zwiększenie repatriacji do 4 transportów dziennie.

Decyzje poczdamskie rozwiązują w ramach ogólnoniemieckich wszystkie sprawy produkcji przemysłowej i rolnej, taryf i plac, rozdziału surowca, handlu zagranicznego, waluty, podatków i cła.

W granicach jednolitego obszaru gospodarczego kontrola aparatów ma przejść stopniowo w ręce niemieckie, jak również odbudowa kraju, transportu, wzmoczenie produkcji węgla i wytwórczości rolniczej itp. Wynika z tego, że Niemcy mają pozostać państwem jednolitym, i że alianci nie dążą do rozbitcia lub rozczłonkowania Niemiec. To też w strefach angielskiej, amerykańskiej i francuskiej samorząd buduje się od gmin począwszy poprzez okręgi rejonowe i prowincje aż do zarządu poszczególnych niemieckich krajów. Działają centralne urzędy niemieckie pod nadzorem rady kontrolnej przy administrowaniu resortami finansów, komunikacji, handlu zagranicznego i przemysłu oraz wydają uzgodnione z władzami okupacyjnymi rozporządzenia dla całych Niemiec. Na czele wymienionych resortów staną niebawem niemieccy sekretarze stanu. Idyllę tę dopełnia wolność zgromadzeń, słowa i prasy, życie kulturalne, teatr, kino, książki i ilustrowane czasopiisma.

Mimo takiego stanu rzeczy uskarża się zastępca szefa amerykańskiej wojskowej władzy okupacyjnej gen. Clay, że prństwa okupacyjne nie mogą dojść do porozumienia w sprawie ustanowienia centralnych władz niemieckich, co jakoby utrudnia administrację Niemiec. A przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w radzie kontrolnej wypowiedział się za złączeniem wszystkich zasobów żywności w Niemczech i wydaniem równych porcji we wszystkich

strefach okupacyjnych. Naprawdę tłumaczy Francja, że prace koordynacyjne może sprawować rada kontroli i zorganizować niemiecki aparat administracyjny, który będzie uczestniczył w wykonywaniu zarządzeń mocarstw okupujących. Centralny zarząd Niemcy uważali by, zdaniem min. Bidault, za zapowiedź odbudowy ich potęgi. Przyczem Francja stajmniej podnosi, że w sprawie tej winno być wysłuchane również zdanie państw sąsiadujących z Niemcami, a więc przede wszystkim Polski.

Ważnym szczegółem w problemie niemieckim jest propaganda niemieckich obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którzy cyfrę Goebbels obliczał trochę przesadnie na 20 mil. osób. Amerykańscy Niemcy zajmują poważne pozycje w handlu i przemyśle, w świecie naukowym i prasie. Bezustannie tłumaczą oni Amerykanom, że Niemcy są ofiarą przywódców politycznych i że trzeba im uprzysiężnić jak najdogodniejsze warunki. Emigracja niemiecka posuwa się tak daleko, że krytykuje decyzje poczdamskie, metodę okupacji, plan Morgenthau'a i oskarża nawet Trumana, że tak jak Hitler chce narzucić własną ideologię innym narodom. Dzienniki wysyłają się na wykazanie, że nie ma bezpieczeństwa w Europie bez Niemiec. Propagandą tą opinia amerykańska jest zderzona, a rząd amerykański nie zdobył się dotąd na wyraźną postawę wobec zagadnienia niemieckiego. Jak dalece Niemcy dyszą żądają rewansu i są pod tym względem zgodni między sobą, świadczy fakt, że niemiecka partia komunistyczna jest głównym zwolennikiem scentralizowania Niemiec, podczas kiedy przeciwnikiem tworzenia centralnego rządu zrzeszeń jest wicepremier francuski komunist Thorez.

Świetnie akompaniuje sprytnemu Michałkowi prawnicowa prasa angielska z „Daily Mail”, „Daily Herald” i „Economist” na czele. A grupa lewicowych posłów Izby Gmin utworzyła komitet pt. „ratujcie dzisiejszą Europę”, i zbiera żywność i odzież dla Niemców. „Economist” tłumaczy, że konieczny jest powrót do pełnej produkcji stali Zagłębia Ruhry i konieczne jest poddanie rewizji postanowień deklaracji poczdamskiej odnośnie reparacji i granic Niemiec. Niemcy bez Zagłębia Ruhry i bez ziem nad Odrą i Nysą nie były by rzekomo organizmem samowystarczalnym. Pismo to domaga się z całą stanowczością utworzenia rządu centralnego dla Niemiec.

Wytwarza się tu sytuacja jak w roku 1919. Z miłości do Niemiec Anglia żywiła niechęć do Francji, ale Lloyd George nienawdził Polski. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zniszczenie połowy kuli ziemskiej, a w tym o mały włos także Anglii.

Dr STEFAN HAUPE

UNRRA odmawia pomocy Austrii

NOWY JORK (dr). Na konferencji UNRRA w Atlantic City powrócono ponownie do sprawy pomocy UNRRA dla Austrii. UNRRA tak długo Austrii nie będzie udzielała pomocy, dopóki obce wojska okupacyjne będą czerpały z austriackich zapasów żywności UNRRA tym samym żywiłaby wojska obce ze szkoda dla ludności danego kraju, co mija się z zasadą UNRRA.

Odcięte miasto

SZTUM (ZAP). Po przyłączeniu Sztumu do woj. gdańskiego, miasto zostało odcięte od świata, co utrudnia normalną pracę w terenie, a równocześnie pozwala na zbyt „samodzielną” gospodarke osób, które z powodu odosobnienia miasta nie lekają się kontroli. Z tego powodu ludzie najlepszej woli napotykać często na poważne trudności w swej pracy.

Odpowiednie władze winny zainteresować się tą miejscowością i łącznie z 3 powiatami Powiśla włączyć je z powrotem do woj. mazowieckiego. Sztum i okolice, były centrum ruchu polskiego w b. Prusach przed wojną.

Druga nota francuska w sprawie Hiszpanii

PARYŻ (PAP-dr). Rząd francuski przesłał nową notę do rządów: Zw. Radzieckiego, Anglii i Ameryki w sprawie Hiszpanii. Francja prawdopodobnie nie powtórzy projektu o przedłożeniu sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa, a proponuje oświadczenie przez ministrów spraw zagranicznych wspólnej taktyki działania przeciwko Hiszpanii i zmuszenie gen. Franco do ustąpienia.

Powszechny spis ludności w Niemczech

FRANKFURT N/M. (ZAP). Spis ludności w strefie amerykańskiej, wyznaczony pierwotnie na 1 czerwca, przesunięty został na 1 listopada. W dniu tym odbędzie się spis ludności we wszystkich 4 strefach okupacyjnych łącznie z wielkim Berlinem.

Pokrzywdzenie Polski w dostawach UNRRA

Program działalności UNRRA na pierwsze półrocze 1946

LONDYN (h). Centralny komitet UNRRA, obradujący obecnie w Atlantic City, uchwalili program działalności UNRRA do końca czerwca 1946 r. Prowizoryczny program przewiduje wysłanie w ciągu I-go półrocza 15 milionów ton towarów wartości przeszło 2 miliardy 434 miliony dolarów dla państw zaopatrywanych przez UNRRA. Z powyższej ilości wysłano do końca lutego 6 milionów ton. Według tego planu przypadają na Polskę do końca czerwca br. dostawy wartości przeszło 375 milionów dolarów. Na drugim miejscu stoi Jugosławia z dostawami wartości przeszło 369 milionów dolarów, następnie Włochy przeszło 359 milionów dolarów i Grecja około 317 milionów dolarów.

W uzupełnieniu powyższych wiadomości należy stwierdzić, że dostawy towarów dla Polski znacznie odbiegają od programu ustalonego przez UNRRA, nie mówiąc już o naszych

Wichura zabiła w Berlinie 15 osób

BERLIN (dr). Również i w Berlinie panował w sobotę straszliwy huragan, który spowodował śmierć 15 osób, przygniecionych gruzami walących się budynków. Wichur był tak gwałtowny, że przechodnie musieli trzymać się latarni lub budynków, aby nie upaść na ziemię.

Zaczątek rządu niemieckiego

LONDYN (h). Na polecenie władz brytyjskich została utworzona niemiecka rada ekonomiczna, która będzie miała pewien wpływ na administrację w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Ma ona poza tym wydawać opinie o wszystkich sprawach gospodarczych, które wpływają będą do zarządu wojskowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Przewodniczącym tej rady mianowany został prof. Frohwein, zaś sekretarzem generalnym dr Wiktor Agartz. Rada ta jest załącznikiem prowizorycznego rządu niemieckiego w brytyjskiej strefie.

Nielegalni emigranci żydowscy

LONDYN (dr). W Tel-Awivie zaatakowany został posterunek policyjny, który zmuszony był otworzyć ogień z karabinów maszynowych. Do Tel-Awivu przybył statek z nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Zablokowano wszystkie ulice, by uniemożliwić policji brytyjskiej wyłapanie nielegalnie do Palestyny przybyłych Żydów.

Pół roku pracy w polskich stocznicach

Dotychczas wyremontowano 35 statków handlowych

GDANSK. Stocznia nr 1 została oficjalnie uruchomiona 12 września ubr. W dniu tym oddano do pracy kuźnie, elektrownię, odlewnię i warsztaty mechaniczne. Dnia 20 września Stocznia nr 1 przyjęła do remontu pierwszy statek zagraniczny, amerykański parowiec „Oremer”. Przeprowadzono w nim remont cylindra i maszyny pa-

Ambasador Lange stwierdza: „Wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi”



amb. Lange

WASZYNGTON (PAP-G). W odpowiedzi na pytanie dziennikarza Lovinga, w sprawie politycznego

znaczenia wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi amerykańskiemu, amb. Lange, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa oświadczył: „W zupełności podzielam stanowisko, że wszystkie narody pragną pokoju i nie będą brały poważnie głupich pogłosek o nowej wojnie. Żadne z wielkich mocarstw nie chce

wojny i to wystarczy dla zabezpieczenia pokoju.

„Szczególnie znaczenie posiada oświadczenie generalissimusa o równości wszystkich państw oraz o tym, że wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi. Rząd polski ma pełne zaufanie do tego oświadczenia i w tym duchu prowadzi swą politykę. Polska przywiązuje wielką wagę do dobrych i przyjaznych stosunków między wielkimi mocarstwami a w szczególności między St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Zw. Radzieckim. Każde nieporozumienie między nimi wpływa szkodliwie na pozycję polityczną i ekonomiczną Polski”.

Złodzieje Ołtarza Mariackiego na liście zbrodniarzy wojennych

LONDYN (PAP). Prof. dr Paulsen, który zajmował się zabezpieczeniem polskich dzieł sztuki z ramienia gubernatora Franka, dr Kohlhäusen dyrektor niemieckiego Muzeum Narodowego, Heinz Schweizer członek Rady Miejskiej w Norymberdze i dr Eberhard Lutze, dyr. zbiorów sztuki w Norymberdze, którzy są odpowiedzialni za wywiezienie

części ołtarza Mariackiego z Polski do Niemiec i zamierzali umieścić go na terenie w Norymberdze zostały wpisane na listę zbrodniarzy wojennych na żądanie delegacji polskiej do Komisji Narodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni niemieckich.

Delegat rządu wystąpił o wydanie tych 4 zbrodniarzy w celu osądzenia ich w Polsce.

Pierwszy dzień obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (FA). Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zagałę w poniedziałek o godz. 20.30 czasu środkowoeuropejskiego delegat Chin, po czym min. spraw zagr. Stanów Zjedn. James Byrnes odczytał orędzie powitalne prezydenta Trumana. Prezydent stwierdził m. in., że naród ame-

rykański życzy Radzie Bezpieczeństwa nie tylko powodzenia, ale przyrzeka również swoją pełną współpracę w dziele utrzymania pokoju.

Następnie min. Byrnes wygłosił krótkie przemówienie od siebie, którego treść podajemy na innym miejscu. Kolejno przemówienia powitalne wygłosił burmistrz Nowego Jorku, imieniem miasta i gubernator stanu.

Bezpośrednio po tych przemówieniach przewodniczący odczytał posiedzenie do wtorku na godz. 11 przedpołudniem czasu nowojorskiego (godzina 17 czasu środkowoeuropejskiego).

Po zakończeniu posiedzenia delegat Zw. Radzieckiego odbył półgodzinny rozmowę z amerykańskim sekretarzem stanu Byrnesem.

Według wiadomości kół prasowych, ambasador perski w Waszyngtonie nie otrzymał jeszcze z Teheranu żadnych nowych instrukcji. Wygłosi on na posiedzeniu Rady przemówienie, oparte na dotychczasowych poleceniach swego rządu. W kołach międzynarodowych spodziewają się, że delegat Zw. Radzieckiego ponowi wniosek o odroczenie sprawy Persji, że temu wnioskowi sprzeciwią się jednak delegaci Anglii i Stanów Zjednoczonych. Domagają się oni będą ponadto ujawnienia szczegółów bezpośrednich rokowań persko-radzieckich i zawartego porozumienia odnośnie wycofania wojsk radzieckich z Persji.

Strajk w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). W porcie na Tamizie wybuchł strajk marynarzy zatrudnionych w 2 Kompanii Okrętowej. Istnieje groźba całkowitego zahamowania ruchu orkietowego w porcie. Robotnicy żądają 48 godzinnego tygodnia pracy oraz podwyżki płac.

wadził każdego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niech Wasze wspólne, szlachetne wysiłki dla dobra pokoju światowego uwiecznione zostaną powodzeniem”.

Kogo nie wzruszy ta skromna, prosta, a jakże wymowna wypowiedź, robotnika amerykańskiego? Może z żadnej najbardziej kwiecistej mowy wielkich mężów stanu nie przebijają tak wielkie i gorące pragnienie pokoju, jak z tej niepozornej kartki pisanej niewprawną ręką człowieka z ludu.

Na ustach wszystkich nas zawisło dziś pytanie, czy narody świata potrafią stworzyć organizację międzynarodową, która autorytetem swoim przewyższy wszystkie dotychczasowe? Przebieg obrad ONZ wykaże, czy świat w dziele utrzymania bezpieczeństwa i pokoju wkroczył na właściwą drogę. Szary człowiek tłum doś wierz, doś cierpi, doś ponosi ofiar i doś ma wojny i nie ma chyba nikogo, kto nie przytoczył by się dziś do skromnych życzeń robotnika nowojorskiego, Antonio. (ja)

Transport konstrukcji mostów kolejowych dla Polski

Dar posiada wartość 535 000 funtów szterlingów

LONDYN (RA). Angielski podsekretarz stanu Mac-Neal podał do wiadomości, że Anglia wysłała do Polski transport konstrukcji mostów kolejowych, celem umożliwienia rozbudowy stacji kolejowej w Polsce. Wartość

tych konstrukcji wynosi 535.000 ft. szterl., jednak z uwagi, że Polska nie byłaby w stanie ponieść tych kosztów, Anglia przekazuje Polsce konstrukcje mostów jako dar.

Nowy rząd w Albanii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tirany, że albańskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednogłośnie nowy rząd albański w następującym składzie: premier, minister spraw zagr. i obrony narodowej gen. Enwer-Hodża, wicepremier i minister spraw wewnętrznych gen. Dodže, min. sprawiedliwości Konomi, min. gospodarki Spiru, min. robót publicznych Koleka, min. rolnictwa Taszko, min. finansów Czita-ku, min. oświaty Maleszowa, min. zdrowia Ztulla, min. bez teki Jakow-Leszi.

Sprawa uchodźstwa

LONDYN (dr). W dniu 8 kwietnia odbędzie się w Londynie konferencja, której prace poświęcone będą kwestiom uchodźstwa. Na konferencji obecni będą przedstawiciele byłej Ligi Narodów. UNRRA, komisji ekonomicznej i społecznej ONZ i międzynarodowego komitetu dla spraw uchodźców.

Wiadomości polityczne

Znamienna urna wyborcza

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z uwagi na dość drażliwą sprawę Persji ścignęło do Nowego Jorku dziennikarzy z wszystkich części świata. Zainteresowanie obradami jest olbrzymie i wydawać by się mogło paradoksem, że podczas gdy przy półkolistym stole konferencyjnym zasiada garstka delegatów, reprezentujących 11 państw, liczba przysuchujących

się przedstawicieli prasy wynosi ponad... 700 osób.

Obrady toczą się w nowojorskiej auli uniwersyteckiej, przemienionej w piękną nowoczesną salę, wyposażoną w sprzęt telefoniczny, radiowy a nawet telewizyjny. Amerykanie z dumą podkreślają, że robotnicy wiozli w swoją pracę tyle zapasu i entuzjazmu, że praca obliczona na kilka tygodni, czy nawet miesięcy, dokonana została w ciągu zaledwie 15 dni. Wyśitek ten jest wyrazem głębokiej wiary i ufności, pokładanej przez społeczeństwo amerykańskie w zadanie, jakie spełnić ma ONZ. Może najlepiej uczucia te wyraził robotnik Paul Antonio który wykonał na stół Rady Bezpieczeństwa oryginalną urnę do głosowania. Wrzucił do niej kartkę następującej treści:

„Niech wolno będzie mi, któremu danym było sporządzić urnę, wyrazić serdeczne życzenia: Oby Bóg pro-

Prasa - doradca rządu

Prasa ma wiele zadań do spełnienia we współczesnym państwie. Jest ona propagatorem idei politycznych i wychowawcą społeczeństwa. Jest też zwierciadłem, w którym załamują się blaski i cienie narastającego życia. Wynoszenie wszystkich sukcesów i raziących braków pod światło chłodnej i bezstronnej oceny jest nie mniejszym obowiązkiem prasy, jak jej rola nauczyciela, na którego barkach spoczywa konieczność podniesienia moralności społecznej i umocnienia poczucia praworządności w narodzie.

Prawdziwy publicysta reprezentuje zawsze jakąś postawę wobec życia. Dlatego też nie tylko segreguje i podaje do wiadomości zauważone fakty z życia, ale również ocenia je, a jeśli ma zdolność, buduje niejednokrotnie na ich podstawie własne propozycje i daje nowe, własne pomysły. I tu tkwią sens twórczy i siła publicystyki. Prasa jest nie tylko megafonem rzucanych przez ośrodki polityczne idei, koncepcji i pomysłów, ale jednocześnie twórczym korektorem tego wszystkiego, wysuwającym niejednokrotnie oryginalne i lepsze rozwiązania wielu spraw państwowych. Każdy minister przyzna, że nie każdy jego projekt — teoretycznie idealny — w praktyce okazał się dobry. Praktyka dostarcza wielu przykładów zaniechanych reform, przekształceń i zmian. Ktoś jak nie prasa pierwsza powinna zauważyć niemożliwość, brak potrzeby lub szkodliwość różnych posunięć administracji państwowej. Prasa powinna pierwsza uderzyć na alarm i przez to wypełnić swoją rolę dobrego doradcy rządu.

Aby tak było, trzeba nie tylko aby ministrowie, szefowie departamentów i naczelnicy czytelni gazet, a dziennikarze na czas zauważyli zło. Tu potrzebne jest całkowite zaufanie ludzi kierujących państwem do prasy. Przekonanie zupełne, że to co pisze prasa, jest przede wszystkim prawdą, następnie że prawda ta pisana jest przy wielkiej dyscyplinie myślowej, gdzie zarówno pochwała jak krytyka każdego problemu odmierzana jest z umiarem, bezstronnością i rozważą.

Zdaje się, że nasze departamenty niezbyt dokładnie wertują stronicę gazet i rzadko na serio biorą zalecenia prasy. Postępując tak, są niesprawiedliwe. Bo prasa polska nie zawsze rzetelnie przedstawiała rzeczywistość i często ją zniekształcała, swoje sądy budowała na nie sprawdzonych lub fałszywych wiadomościach, lub sądy te formułowała zbyt pochopnie. Wiceminister Czeja pisze o tym w „Przeglądzie Demokratycznym” na temat niewłaściwych ataków prasy na sądownictwo, które przynosiły w większości wypadków szkodę a nie pożytek. Bardzo często dla źle pojętej racji stanu przeholowała w samochwalstwie, czym oddała wilczą przysługę społeczeństwu i czynnikom administracji państwowej, które przez to nie orientowały się w rzeczywistym stanie rzeczy. Tu warto wspomnieć o korespondencjach z Ziemi Zachodnich. Niektóre z nich w dużej mierze miały się z prawdą, i uczyły nas patrzeć na problematykę Ziemi Zachodnich fałszywie. Takie wypaczenie obrazu rzeczywistości po pewnym czasie niszczy zaufanie każdego czytelnika do gazet, a więc również zaufanie tych, w ręku których spoczywa naci rządzenia państwem.

Przyczyną takiego stanu rzeczy są młode i niewyrobione kadry naszych dziennikarzy, u których żonglerka słowna góruje nad myślą. Sytuacja w tej dziedzinie poprawia się z dnia na dzień. Prasa powoli odrabia błąd.

Zjazd Dziennikarzy w Poznaniu jest pięknym i wymownym przykładem pojętego właściwie obowiązku dziennikarza. Prace i uchwały zjazdu nie są tylko spalaniem kadzidel pochwalnych dla wszystkiego co dzieje się w Polsce i na Ziemiach Zachodnich. Oprócz osiągnięć nie omieszkało powiedzieć otwarcie o tym, co stanowi ponurę cienie spraw Ziemi Zachodnich. Uchwały zjazdu są głęboko przemyślane, oparte o istotny stan rzeczy i przez to mogą stanowić doskonały materiał dla dyskusji fachowych i kompetentnych kół rządowych. Zjazd jest przykładem dobrze pojętej roli prasy.

Do nabycia w księgarniach:

Zygmunt Felczak

DROGA WIELKIEJ ODNOWY



Wydawca: Zygmunt Felczak, ul. Długa 10, Warszawa

Ze Szczecina wyjechało 23000 Niemców

Obecnie Niemcy wyjeżdżać będą drogą morską

SZCZECIN (ZAP). Jak wynika ze sprawozdań, PUR osiedlił dotychczas na Pomorzu Zachodnim 301 tysięcy osób, z czego na wsi 181 tysięcy i w mieście 120 tysięcy. W najbliższym czasie ma przybyć na Pomorze Zachodnie 250 tysięcy repatriantów ze Wschodu, którzy osiedleni zostaną na gospodarstwach rolnych i majątkach państwowych. Pewna ilość rzemieślników osiedlona zostanie w mieście. O ile chodzi o repatriantów z zachodu, to PUR szczeciński przyjął

Interwencja w sprawie gen. Michajłowicza

LONDYN (dr). Były ambasador jugosłowiański w Stanach Zjednoczonych zwrócił się o interwencję ze strony władz brytyjskich i amerykańskich w sprawie aresztowanego generała Michajłowicza. Domaga się on przesłuchania jako świadków oficerów amerykańskich, którzy zostali przydzieleni do sztabu Michajłowicza i którzy współpracowali z nim w czasie od września 43 do grudnia 1944 roku. Generał Michajłowicz miał pozostawić poparcie generała Eisenhowera i dowódców brytyjskich.

Buława Goeringa w muzeum

BERLIN (ZAP). Buławę marsz. Goeringa oszacowaną na 300.000 marek, zakupiło jedno z muzeów amerykańskich.

Z cyklu: Sądzie filmu

Claudette Colbert

Gdy film amerykański „zachorował” na europejskie aktorki, nastąpiła istna ucieczka popularnych gwiazd do Stanów Zjednoczonych. Każda gwiazdeczka marzyła o tym, aby chociaż jeden film nakręcić w Hollywood i ze stemplem międzynarodowej sławy wrócić do dawnych warsztatów pracy. Tylko, że nie każda aktorka wychodziła z tej konkurencji gwiazd amerykańskich zwycięsko. Do tych, które Ameryka porwała na lat kilka, należała mała, zgrabna Francuzeczka, Claudette Colbert.



Gdy Claudette Colbert przybyła do Ameryki, jako skromna i nikomu nieznaną aktoreczką, poznała kolegę Fosterę. Ale gdy zdobyła sławę, małżeństwo po prostu w zapomnienie i rozwód przeprowadziła.

Ja Claudette dopiero wówczas, kiedy był jej potrzebny, gdyż chciała ponownie wstąpić w związki małżeńskie z najzamożniejszym człowiekiem w San Francisco — dr. Joel Pressmannem.

W ciągu ostatnich lat Claudette nakręciła szereg obrazów osnutych na tematach wojennych oraz wesołych komedii. Obecnie ukaże się niebawem w kilku nowych filmach, jako partnerka młodych i niemniej popularnych amantów ekranów amerykańskich. Czy Claudette powróci kiedykolwiek do Francji, nie wiadomo, jedno jest pewne, że gwiazda jej przyszły ciągle jeszcze na firmamencie hollywoodzkim i bynajmniej nie zamierza zrezygnować z należnych jej zaszczytów.

Naród niemiecki a Hitler

Co dla Polaka i dla innych narodów sąsiadujących z Niemcami jest jasne, to dla drugich narodów nie mających doświadczenia z tego sąsiedztwa jest trudne do zrozumienia. Przecież nie trzeba koniecznie tych sąsiedzkich doświadczeń, dosyć zadać sobie pytanie, czym jest dla narodu dyktator i na czym polega jego populizm.

Nie dyktator jest silną dynamiczną, wzbudziła ruch, a skryte myśli i zamierzenia narodu; naród poszukując urzeczywistnienia swych myśli i zamierzeń szuka wykonawcy najbliższy odpowiednią osobą, ogłasza ją dyktatorem.

Więc jakże to myśli i dążenia narodu niemieckiego wysunęły Hitlera na dyktatora?

Od wieków trwające parcie narodu niemieckiego na Wschód. Dążenie do opanowania światowych rynków zbytu. Ogólne niezadowolenie z powodu utraty tych rynków, kolonii i z traktatu wersalskiego.

Nienasycona i zawiedziona ambicja posiadania większych terenów ekspansji. Upodobanie i troskliwe od szeregu lat pielęgnowanie idei „Narodu panów”, „Deutschland, Deutschland über alles” i brednie filozofów i uczonych na ten temat.

Wygórowane przekonanie o doskonałości dyscypliny i prężności wojska niemieckiego, łącznie z powszechnym dążeniem techniki nad ulepszeniem środków zbrojeniowych i chemików do szukania nowych środków dla skuteczniejszego przysięgi wojny.

A wreszcie te legendarne wspomnienia historyczne o misji narodu niemieckiego jako narodu-spałkobliercy cesarstwa niemiecko-rzymskiego.

To wszystko budziło w tym narodzie nieuzasadnioną, ale istniejącą pychę, butą i pewność w możliwościach opanowania świata przez stworzenie na terenach Europy nowego niemiecko-rzymskiego cesarstwa.

Te myśli i dążenia tkwiły w tym narodzie od szeregu lat.

Hitler był tylko wykonawcą, wy-

konawcą, który brutalną siłą swej organizacji N. S. i przez skrajne, wyzbyte jakich by to nie było zasad humanitaryzmu metody, zaimponował narodowi i upewnił go w skuteczność podjętej walki; on swoją propagandą z góry przekonał Niemców, że środki proponowane i stosowane przez niego dadzą oczekiwane zwycięstwo nad pacyfistyczną Anglią a tym bardziej nad nieprzygotowanymi i małymi państwami Europy.

On musiał narodowi zaimponować, tym właśnie zaimponował i dlatego stał się bożyszczem-dyktatorem, bo zadowolił zwierzęce, od czasów średniowiecza tkwiące w Niemcu-rozbójniku instynkty.

On został zesłanym przez Boga wykonawcą woli, myśli i dążeń całego narodu, który stał się chętnym sługą pomagającym Hitlerowi w wykonaniu wspólnego planu.

Czyż tego nie dość dla anglosasów, aby przekonali się, że cały naród niemiecki jest winien wszystkich zbrodni wojennych i darmo się trudzą niektoż, chcąc zrobić z Hitlera i jego bliskich pomocników „koźłów ofiarnych”.

Jeżeli zrobimy to, będzie to historyczną omyłką, która w przyszłości jako przyczyna wyda nieopóźnane skutki.

P. L.

30 lat będziemy budowali sieć drogową

WARSZAWA (PAP-dr). Ministerstwo Komunikacji opracowuje program odbudowy polskiej sieci drogowej. Program odbudowy obliczony jest na 30 lat i przewiduje: w pierwszym dziesięcioleciu odbudowę nawierzchni drogowych i mostów, w drugim i trzecim dziesięcioleciu modernizację nawierzchni drogowych oraz konserwację dróg istniejących.

W okresie tym przewidziane jest również rozbudowanie istniejących już sieci drogowych, oraz rozpoczęcie budowy autostrad.

Modernizacja nawierzchni drogowych obejmie przebudowę ok. 40.000 km dróg oraz około 25.000 km nowych dróg.

Świadczenia zrealizowane w 66 proc.

Od 1 kwietnia wstrzymane premie

WARSZAWA (h). Do 15 marca br. zrealizowano 66% rocznego planu świadczeń rzeczowych w zbożu, uzyskując około 660.613 ton z terenu całej Polski łącznie z Ziemią Zachodnią. Najwięcej ilościowo oddało do punktu wyspu woj. poznańskiego, a mianowicie: 173.866 ton i woj. pomorskie 129.078 ton zboża. Od 1 do

15 marca wpłynęło 17.727 ton zboża.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że premiowanie w gotówce obowiązkowych dostaw zbóż odbywać się będzie tylko do 1 kwietnia br. Wszyscy rolnicy, którzy dotychczas nie wykonali w całości obowiązków dostaw zbóż, winni je przyspieszyć we własnym interesie, ponieważ za dostawy wykonane po 1. 4. br. premie gotówkowe nie będą wypłacane i zaległości będą ściągane przymusowo po cenach urzędowych.

CZY SZCZECIN BĘDZIE POSIADAŁ SZKOŁĘ MORSKĄ

SZCZECIN (ZAP). Istniejąca w Gdyni szkoła nawigacyjno-morska nie może podostać potrzebom i dlatego Ministerstwo Żeglugi postanowiło powołać podobną szkołę tego typu w Szczecinie. Na przeszkodzie jej uruchomienia stoi brak fachowców. Ponieważ jednakże szkoła polska tego typu znajduje się w Anglii, toczą się obecnie rozmowy mające na celu skłonienie całego grona nauczycielskiego szkoły do powrotu do kraju i do osiedlenia się w Szczecinie.

WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W SZCZECINIE

SZCZECIN (ZAP). W wyniku rozmów przeprowadzonych z odpowiednimi władzami rektor Politechniki Gdańskiej, prof. Durski, postanowił zorganizować w Szczecinie Wyższą Szkołę Techniczną, związaną z Politechniką Gdańską. Szkoła ta obejmowałaby następujące wydziały: budownictwa okrętowego, komunikacji, elektrotechniki i mechaniki. Studenci Wyższej Szkoły Technicznej mogliby kontynuować swe studia na Politechnice Gdańskiej.

Jan Hilcz-Likowski

Czarny wylot lufy

(Dokończenie)

Jeszcze krótki wysłęk... urwany krzyk i trzask opadłej na chodnik maszyny.

W nikłym blasku widziałem, jak twarz mu się zmieniła, zeszarzał z wrażenia, zaciśniętymi zębami przygryzał wargi... Ostatnim wysiłkiem wyrwał lewą rękę, pchnął i odskoczył... cofnąłem się... i nagłym cięsem ugodziłem pięścią w... zatorzył się... doskoczyłem do niego... chwyciłem za gardło... ścisnąłem palcami jak w kleszcze. Czuję, jak uciskam tętnicę... oczy mu wyszły z orbit. Ślaniał się. Schyliłem się nad nim... „Wreszcie opadł na ziemię. Ręce były powietrze, zrzucił mi z głowy kapelusz. Staral się oswobodzić z uścisku, próbował ręce oderwać. Trzymałem mocno... przycignotłem kolanem piersi, jakbym chciał z niego ostatni dech wycisnąć. W pustce nocy słychać było coraz słabsze uderze-

nia butów o krawędź chodnika... trzymałem mocno.

— Lesław otarł chusteczką pot z czoła, usiadł z powrotem na krześle i zapalił świeżego papierosa.

...wreszcie ustał. Odczekałem jeszcze kilka chwil... spojrzalem mu w twarz. Była nieruchoma. Na szyi widać było mimo półmroku... ślady palców.

...Mój wróg już nie żył!

...Sztucznie schyliłem się po upuszczony przez niego pistolet, wyjąłem z płaszcza zapasowy ładownik, papiery, pobierałem moje rozrzucone dokumenty. Kłęknałem jeszcze i zbadałem puls... nie bił... Tak, to był jego koniec...

Porucznik zamyślił się. Dziwnym wzrokiem patrzył na „Nunę”. Ona zbladła. Zmarszczył brwi... wiedziała, że było tak na pewno — właśnie tak jak opowiadał Leszek. Nigdy przecież nie kłamał, zresztą było to

widać po jego twarzy. Cichutko syczała lampa, a gdzieś na trzecim piętrze grał patefon.

Milczenie przerwał Lesław. Wzruszył słowa i mówił, jakby się tłumaczył. — Tak... „to” było straszne... ale... nie miałem wyboru...

Zginął w trzy tygodnie później. Wrotek powiedziała mu, że jeśli dożyje listopada 1943 nie potrzebuje się niczego obawiać. Nie dożył. Na pierwszej liście zakładników, krwawej czerwonej liście, figurowało jego nazwisko. Na dole listy był przypisek: „...Von den sind schon hingerichtet: 1. Czesław Kowalski. 2. Benno Rosner.

— To właśnie on. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zginął mając przy sobie papiery na prawdziwe nazwisko, a fałszywe imię. Z nim razem chodził na roboty bojowe używający papierów na nazwisko Czesław Kowalski. Widocznie tak jak razem walczyli, tak razem zginęli.

Od „organizowania” do szabru

Sześć mój, Niemiec, poza innymi dziwactwami ogromnie nie lubi słowa: „jutro” — jedyne zresztą polskiego wyrazu, jaki znał, żyjąc i robiąc dobre interesy w Niepodległej Polsce. Jeśli dłużnik prosił go o prolongatę, mniej się naraził na gniew, obiecując zapłacić dług za kilka miesięcy, niż kiedy płatny weksel chciał wykucić — jutro...

Przynajmniej dziwnie niechęci do tego słowa wyjaśnił nam kiedyś w przystępie dobrego humoru: otóż będąc podczas wojny światowej na froncie wschodnim, tj. na terenach polskich, wraz z innymi żołnierzami niemieckimi „organizował” u polskich chłopów, zabierając im ostatni dobytek, a na pytanie ich, kiedy im żołnierze zwrócą „organizowany” przedmiot, odpowiadali nieodmiennie: „jutro”... Odąd więc słowo to oznaczało dla niego tyle, co „nigdy” i było uwięzieniem jakiegoś kawału, jakiegoś szalbierstwa i tak, jak oszukiwał nim innych, dopatrywał się i oszustwa innych w stosunku do siebie.

Jak z tego również wynika, Niemcy już podczas pierwszej wojny światowej używali wyrazu „organizowanie” w odniesieniu do zdobycia czegoś na nielegalnej drodze i autorka „Dymów nad Birkenau” myli się, twierdząc, że Niemcy przyjęli go od polskich więźniów oświęcimskich.

Podczas ostatniej wojny słowo „organisieren” stało się u Niemców już od samego początku więcej popularne niż kiedykolwiek przedtem, wobec niezwyklej rozmiarów dokonywanych w okupowanych krajach grabieży i rabunków. Jak to wyglądało z bliska, niech świadczy list przejęty przeze mnie w spuściznie po Niemcu, który, jak wynika z znalezionej korespondencji, będąc sam w wojsku, miał za zadanie donosić centrali SS w Berlinie o nastrojach i stosunkach panujących w armii niemieckiej.

Oto fragment jego listu z dnia 15. 3. 44 r. w dosłownym tłumaczeniu: „W „organizowaniu” nie widzę nic innego jak branie niedozwolonych łupów, a więc złodziejstwo i grabież, co nie jest godnie żołnierza niemieckiego. Najsmutniejszym dla mnie jest to, że z moim zdaniem jestem całkowicie odosobniony, że i z strony oficerów, pomimo wyraźnych przepisów, żadne nie następują zakazy, czy sprzeciwy.

Ci ludzie nic nie robią innego, tylko ubijają, wędzą, wysyłają paczki, upijają się i k... Każdy z tych panów ma naturalnie swego ordynansa lub pomocnika, który pod jakimkolwiek pozorem również pozostaje w etapie. Wiadci o takich sprawkach przedostają się do żołnierzy frontowych, powodując u dobrych elementów złą krew, a zły prowokując do naśladownictwa. Na me interwencje przy grabieżach często otrzymywałem taką odpowiedź: jeśli leutnant X czy feldwebel Y to robią — może my i my.

Grabieże te mają i inne skutki, najmniej dostrzegalne. Otóż Ukra-

iniec, któremu zabiera się ostatnie mienie i to nie na podstawie prawnych przepisów, którego żona zostaje przez pijanych żołnierzy zgwałcona, ten jest dużo więcej skłonny iść do lasu i stać się partyzantem, niż ten, który doznaje opieki miejscowej komendatury. Wymienione stosunki zachodzą bowiem w wąskim pasie między frontem, a zorganizowanym zapleczem, gdzie komendatury wojskowe, przed którymi żołnierze odczuwają respekt, już odeszły, a oficerowie oddziałowi niedostatecznie o porządek dbają. Staralem się, by przy uwagach powyższych zachować obiektywizm, co jednak nieraz, w przypomnieniu widzianych faktów — jest trudnym.

Dr. Gödel w Berlinie odpisał mi na to sucho, że patrzal zapewne przez zbyt czarne okulary, co jest niestety ich — Niemców — nałogiem. Na to jednak uparty korespondent pod datą 6. 5. 44 r. dalej obstawał przy swoich dotychczasowych twierdzeniach, dodając: „Mówiono tutaj zupełnie otwarcie o tym, że pewnym jest, że pierwszy zorganizowany ruch partyzancki tylko dlatego powstał, że żołnierze przeprowadzali bez polecenia rekwizycje na wielką skalę z kartkami tego rodzaju:

„Das Schwein sei mein, der Zet- [tel dein,

So wollen wir alle einig sein“... (Świnia niech będzie moja, karteczka twoja i tak będziemy wszyscy zadowoleni”, i w ten sposób pozbawiano podstaw do wyzywiania ludność, odnoszącą się początkowo przyjaźnie do nas. Początki te datują od zimy 1941/42 i stały się z czasem przebiegiem, prowadząc do opisanych przeze mnie wykręceń. Potwierdzenie swolch sporstrzeń znalazłem zresztą również w załączonej gazecie żołnierskiej. Niestety, wiem z doświadczenia, że słowa takie dochodzą najmniej tam, dokąd dojść powinny”.

Odpowiednikiem niemieckiego „organizowania” jest polski „szaber”, ohydne słowo, które weszło do słownictwa polskiego. Powstało ono w GG, a było obce ziemiom zachodnim, mniej zdatnym do kanciarstwa wszelkiego rodzaju, nie znali go ich ludzie, nie uznający życia bez pracy i nie umiejący żyć inaczej jak z pracy swych rąk.

„Szaber” był odpowiednikiem niemieckiego „organisieren” dopóki chodziło o zdobycie czegoś, co było nie nasze, co należało do nieprzyjaciela, a więc obecnie (wobec rozgrabienia wszelkiego mienia niemieckiego) czas, by słowo to zniknęło na zawsze z naszego słownictwa i jako słowo i jako pojęcie! (dryg)

Do czego prowadzi takie traktowanie Niemców

Prasa warszawska przyniosła w dziale sportowym wiele dla nas Polaków pouczającą wiadomość. Według niej wolno pokonanym Niemcom na podstawie zezwolenia międzysojuszniczej wojskowej komisji, do której wchodzi: USA, ZSRR, Anglia i Francja, uprawiać: siatkówkę, piłkę nożną, koszykówkę, hokej, tenis, łyżwiarstwo i szwedzką gimnastykę (bez przyrzędów).

Zakazane zostały: kolarstwo, jachting, narciarstwo, zapasnictwo, podnoszenie ciężarów, boks, walka wręcz i gimnastyka na przyrzędach.

Nic zakaz nie mówi o lekkiej atletyce i pływaniu.

Warto zapytać Wysoką Komisję Międzysojuszniczą, kto tego dopilnuje, że Niemcy właśnie nakazane sporty będą uprawiać, a zakazane nie? Czy zapomnieliśmy już rok 1918, kiedy też wszystko zakazane było w teorii, a w praktyce wszystko do nowego najazdu na wolne narody Europy przygotowane zostało w najdrobniejszych szczegółach?

Kto jak kto, ale Francuzi pamiętać winni rok 1813 i ojca gimnastyki niemieckiej Jahna, który w towarzystwach gimnastycznych przygotował podwaliny pod potęgę Prus.

Anglicy i Francuzi pamiętać winni też niejakiego generała von Seckta, pierwszego socjalistycznego ministra wojny Rzeszy, który tak dokładnie i dobrze przygotował kadry Reichswehry, że wszystkie Adolfowi szło jak z płatka i że trzeba było morza krwi i ogromnego wysiłku narodów zjednoczonych, by powalić Hunów XX wieku.

Według nas nie ma prawie różnicy dla zdrowia i odporności fizycznej organizmu, czy ktoś uprawia zakazany, lub nakazany sport, czy uprawia szwedzką czy niemiecką gimnastykę. Różnica to tylko metody, wynik zależy od stopnia napięcia z jakim dany sport uprawiamy.

Nawiasem dodam, że nawet w Niemczech jeszcze przed wojną nie stosowano już metody niemieckiej w czystej pierwotnej formie.

Według naszego mniemania i zdrowego rozsądku trzeba:

1. Niemcom zakazać wogóle uprawiania ćwiczeń fizycznych pod jakakolwiek formą. I oni robili to samo u nas i we wszystkich okupowanych krajach, dążąc do osłabienia i biologicznego wytepienia.

My się już na olimpijski kawał „Wir rufen die Jugend der Welt!” (Nawołujemy młodzież całego świata) nabrać nie damy. Skończyło się to nawoływanie strasznie i konsekwentnie po prusku — aż komorami gazowymi. Przypominamy śmierć męczeńską śp. Janusza Kusocińskiego, wielkopolskiego Nojogo, prezesa Bratniej Pomocy CIWF Gurdę Edmunda, Lokajskiego i naszych pomorskich działaczy sportowych prof. Odę Bronisława, Murawskiego Br., Suleckiego Jakóba i wielu, wielu innych — tym, którzy dziś nationalkomunizmowi wierzą.

Niemiec był, jest i pozostanie dla nas barbarzyńcą i wrogiem. Jako wroga traktować go będziemy i według nas nie da się to pogodzić ani z godnością, ani z honorem, że angielskie drużyny zawodowców piłkarskie z Niemcami rozgrywają.

Wielka szkoda, że Anglicy nie odczuwali na własnej skórze okupacji niemieckiej. Szkoda też, że nie było „Gauliterów” w Wielkiej Brytanii.

2. Tych Niemców, którzy mają jeszcze czas, ochotę i środki do uprawiania ćwiczeń fizycznych, należałoby, jak to oni w tak zwanym GG robili, wyłapać i wysłać do nas na roboty. (Francja otrzymała 100.000 jeńców). Czekamy na nich w Warszawie, w Poznaniu Grudziądzu, Gdańsku itd. Roboty jest moc, niech ją wykonują ci, dla których przez czas okupacji pracowaliśmy.

3. Z urzędzeniami sportowymi (sale gimn., uczelnie w t., przystanki wioślarskie) należałoby tak postąpić, jak to oni w Polsce robili. Zdeprawowali chlubę naszych uczelni w t. CIWF w Warszawie, zniszczyli po skończonych działaniach wojennych (Przystań Wioślarska Tow. W. „Wisła”) przystań kajakową (największą w Polsce) Sokoła w Grudziądzu. A to nie są wyjątki, to była reguła.

Tak też i w Rzeszy postąpić trzeba, wywołując co się da, a resztę niszcząc z wyrachowaniem na zimno.

Wszystkie urządzenia sportowe w Rzeszy traktować trzeba jako obiekty zbrojeniowe, bo takimi zawsze były i takimi pozostaną, o ile ich nie zniszczymy.

Niech czynniki do tego powołane: Państw. Urząd WF i PW i Związek Wioślów Ideowo Politycznych wystąpią z odpowiednimi wnioskami do Komisji Międzysojuszniczej.

Nie wolno bowiem na przestrzeni lat kilkunastu popełniać zwycięzcom dwukrotnie tych samych błędów, za które płacić będzie Narod Polski przede wszystkim.

Bączyński Paweł

Z pamiętników mojego przyjaciela

Mój przyjaciel był wczoraj u mnie i przeczytał mi następujące wyjątki z swego pamiętnika:

Poniedziałek: Działaj pierwszy. Przyniosłem żonie pensję: 1100 złotych. Kobiety są dziwne. Stałe im mało. Twierdzi, że jestem niezaradny oraz że zaczyna rozumieć doniosłość nowego prawa małżeńskiego.

Wtorek: Dochodzę coraz więcej do przekonania, że moja żona jest w stosunku do mnie niesprawiedliwa. Bo przyniosłem jej kartki żywnościowe pierwszej kategorii, a ona powiedziała mi na to, że wolałaby być żoną paskarza. Ja wtedy triumfująco obwieściłem jej, że jak wynika z komunikatów w gazecie, — od jutra będą na kartki obficie przydziały.

— Widzisz, niesłusznie jesteś pesymistką. Ja zaraz mówiłem, że będą one coraz większe.

— Może! — mruknęła od niechce-

nia. — Pójdiesz jutro po nie sam. **Środa:** Co miałem robić? Zwolniłem się na pół godziny z biura i poszedłem po te przydziały. Ale mi powiedzieli, że jeszcze nie nadeszły. Wczoraj żona zrobiła mi „na złość” i podała na kolację suchy chleb z czarną, gorzką kawą. Po kolacji odwiedził mnie kolega i prosił, abym go na jakiś czas przyjął „na nocleg”, bo stracił swój kawalerski pokój. Żona trochę się ożywiła, siedzieliśmy dosyć długo, a o dziesiątej wieczorem żona podała nową kolację: chleb z szynką kawę z mlekiem i cukrem i chwaliła się przed moim kolegą, że tak dobrego kochanego męża, jak ja rzadko się spotyka. Potem narzekaliśmy trochę na „ciężkie czasy” — pocieszyliśmy się, że będzie lepiej, wreszcie poszliśmy spać.

Powrót marsz. Tito do Belgradu

Bohater jugos owiański przesłał pozdrowienie udności polskiej

WARSZAWA (PAP-dr). Marszałek Tito opuścił Czechosłowację, udając się z powrotem do Belgradu. W przemówieniu wygłoszonym przed odjazdem, Tito wezwał wszystkie narody słowiańskie do obrony wolności i braterstwa, które zacieśniło się przez wspólne walki.

W wygłoszonym przed narodem

jugosłowiańskim przemówieniu, marszałek Tito podniósł wielkie znaczenie umowy polsko-jugosłowiańskiej i przesłał pozdrowienia od ludności polskiej. W końcu Tito zaznaczył, że Jugosławia taki sam pakt, jaki zawarła z Polską i Związkiem Radzieckim, zawrze również z Czechosłowacją.

Na marżyniesie

Czy pojedziemy na wakacje?

Niebawem po zakładach pracy zaczną kursować listy z proponowanymi terminami urlopów. Każdy z nas chciałby choć w ciągu 14 dni żyć życiem bez troskim, zapomnieć o tym co był, i o tym co ciągle dolega.

Kwestia urlopów urasta dzisiaj do nielada problemu, już chociażby z tej przyczyny, może najważniejszej — możliwości finansowych. Na pobyt nad morzem czy w górach zwykły śmiertelnik musiałby chyba rozbić bank lub popełnić... dobry szalberek.

W ubiegłym roku projektowano na całym szeregu zebrań w Urzędzie Wojewódzkim w Sopocie zorganizowanie ośrodków wypoczynkowych dla ludzi pracy. Do tego celu zamierzano wykorzystać szereg will i domów mieszkalnych. Na Ziemiach Zachodnich znajdujemy całe szeregi pięknych miejscowości: uzdrowiskowych i letniskowych, które razem związany, z dobrze przemyślanym planem

podziału, mogłyby gościć świat pracy całej Polski. Już sam obszerny nadmorski pas przynagłać by mógł tysiące spragnionych ciszy i odpoczynku.

Jak dotąd nie wiadomo w ogóle czy ktokolwiek zajął się sprawą sporządzenia spisu nadmorskich miejscowości wypoczynkowych. Przecież człowiek pracy musi najmniej dwa miesiące przedtem wiedzieć, czy może liczyć na ewentualny wyjazd nad morze, ile mniej więcej trzeba będzie zebrać pieniędzy, lub z powodu ogromnie wysokich cen — zrezygnować z obietnicy zastępnego odpoczynku w nowej Polsce.

Bo to, co się dzieje na Śląsku nie wróży nic dobrego. Niemal wszystkie domy wypoczynkowe w uzdrowiskach położonych w pobliżu Jeleniej Góry zostały już przydzielone poszczegól- nym organizacjom, urzędom, związkom, (?) i sjednoczariom przemy-

słowym. Zdarza się nawet, że poszczególne oddziały jednej i tej samej organizacji posiadają dom wypoczynkowy każda dla siebie, w różnych miejscowościach! Natomiast inne, liczące także sporo członków, już ich otrzymać nie mogą! W związku z tym anormalnym stanem zamierzono podobno przeprowadzić rewizję przydziałów. Wszystkie domy wypoczynkowe ma przejąć Zarząd Biura Wczasów Pracowniczych przy Centralnym Zarządzie Związków Zawodowych. Wymienione biuro będzie miało wobec tego prawo dokonania potrzebnych zmian w poszczególnych przydziałach w porozumieniu z Zarządami Organizacji.

Sądymy, że przez Związki Zawodowe będzie polski świat pracy poinformowany, kto ma prawo korzystania z przydziałów, jakie będą kosztować, i kąd należy się zwrócić, aby szary człowiek mógł skorzystać z przywilejów.

Czas by był zająć w tej sprawie należyte stanowisko, abyśmy nie usłyszeli stereotypowej odpowiedzi: „zgłoszenie wpłynęło za późno”.

Czwartek: Żona wstała chyba „lewa nogą”. Jest niemożliwa. Powiedziała mi, że ma jeszcze pięćdziesiąt złotych, bo osiemset wczoraj zapłaciła za uszycie sukienki. Ja miałem też pięćdziesiąt — ale jej o tym nie powiedziałem.

Piatek: Przyjaciel mieszka u nas. Ja daremnie myślę o tym, skąd „wykreślić” trochę forsy. Na kartki żywnościowe wciąż jeszcze nie ma. Żona namawiała mnie, abyśmy poszli do teatru, ale ponlewał mój przyjaciel się nie domyślił, zrezygnowaliśmy. Żona coraz bardziej traci humor, coraz więcej jest zgrzybliwa, a ja zaczynam podzielać zdanie żony co do nowego prawa małżeńskiego. Ponieważ czuję, że moje nerwy są u szczytu wytrzymałości, wieczorem odwiedziłem znajomych, aby je uspokoić. Gdy wróciłem... Gdy wróciłem, powiedziałem przyjacielowi, że jest człowiekiem bez ambicji i wymówiłem mu mieszkanie. Ale żona oparła się stanowczo temu, twierdząc, że nie wypowiada się mieszkania po godzinie dziesiątej wieczorem. Co miałem robić?

Sotoba: Żona znowu wspomniała prawo małżeńskie i powiedziała, że jeśli do południa nie postaram się o dwa tysiące złotych, wnoszę sprawę o rozwód.

— Inni zarabiają po 10 tysięcy dziennie, więc ty możesz zarobić dwa tysiące.

Przez całe przedpołudnie w biurze zastanawiałem się, jak postąpić, potem poszedłem spytać się o przydziały. Owszem, były. Dostałem dwa dekagramy drożdży i pudełko zapiekank. Po załatwieniu zostało mi 23 złote. O dwa tysiące już nie zdobyłem się postarać, za to chciałem kupić powróż, aby się z rozpachy powiesić. Miałem jednak za mało pieniędzy.

Wróciłem tedy zrezygnowany do domu. Zamiast żony i przyjaciela znalazłem na stole kartkę, że jestem człowiekiem bez... inicjatywy prywatnej i że przyjaciel jest stuprocentowym mężczyzną.

Niedziela: Jestem sam, no! — jestem zadowolony. Gnębi mnie tylko, czy czasami żona nie wróci skruszona i czy urząd mieszkaniowy nie zajmie mi pokój.

Niedziela wieczorem: Żona i przyjaciel wrócili. Co robi? Co? Że Urząd mieszkaniowy nie zajmie mi mieszkania? Też pocieszając!

Tadeusz Multański.

Uznane dla Miłicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP-dr). Konsul francuski w Warszawie przesłał do Miłicji Obywatelskiej w Żyrardowie uznanie dla sprawności za udzielenie pomocy przy załatwianiu formalności w związku z katastrofą samochodową, której ofiarą padli obywatele francuscy.

Kalendarzyk

Środa: 27 marca
Katolicki: Jana dom.
Świąteczny: Rościmierza
Historyczny: 1809 Lansjerzy nad...

Zdrajca Narodu i złodziej

skazany na dożywotni pobyt w Obozie Pracy

Wśród spraw rehabilitacyjnych, rozpatrywanych wczoraj przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy, znalazła się sprawa 77-letniego robotnika Stankiewicza...

Jako wynikało z zeznań świadków, Stankiewicz, którego Niemcy na jego wniosek wpisali do III grupy niemieckiej listy narodowej...

Jako zawiadowca domu przy ul. Kujawskiej 35, który zamieszkiwało 20 lokatorów, terroryzował Polaków, postępując przy tym plugawym językiem...

Z dnia

Najszcześliwsi

Szcześliwi w Polsce, bez wątpienia, są pracujący I kategorii (z rodzinami i bez). Na karty żywnościowe otrzymują oni przeróżne wyszukane, nielewkie luksusowe artykuły...

Szcześliwsi są pracownicy II kat. Ci bowiem, zarabiając może to samo, co zarabia pracujący I kat., są przez naturę wyposażeni tak doskonale, że albo nie muszą okrywać swej nagości...

Najszcześliwszymi jednak są pracujący III kat., wśród których z pewnością zrodzi się pomysł założenia związku nudystów...

Można usunąć przyczyny zamieszania ruchu na ulicy Marszałka Focha

Od szeregu dni, ze względu na rozbiórkę zburzonych domów, odcinek ul. Marszałka Focha od Al. 1 Maja do ul. Warmińskiego...

Czy nie możnaby skrócić nieco tej wędrowki, pozwalając przechodniom przechodzić przez tereny rozbiórkowe na tyłach robot...

Do naszego wywiadu z prezydentem miasta inż. J. Twardzikim, zamieszkanego w nr 82 IKP zakradła się omyłka. Jak informuje nas dyrekcja PKO w Bydgoszczy...

Dzisiaj Środa Literacka

Dzisiaj o godz. 18-tej w sali Robotniczego Domu Kultury odbędzie się dwudziestysiedmiu z kolei wieczór Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy...

Muzyka i śpiew pasyjny

W niedzielę 31 bm. o g. 18 w kościele św. Trójcy odbędzie się „godzina muzyki i śpiewu pasyjnego”, urządzona staraniem Konferencji Męskiej św. Wincentego à Paulo...

Dwudziestoletni morderca śp. Witkowskiej

za kilka dni stanie przed Sądem Doraznym

BYDGOSZCZ (re). Głośna sprawa potwornego morderstwa, popełnionego w dniu 13 bm. przez 20-letniego elektromontera Gawrycha Henryka...

lomem. Po dokonaniu morderstwa obnażył zamordowaną, a zdobyty zegarek ukrył w ruinach domu.

Dzięki sprawnej akcji MO zbrodniarz został bezwzględnie ujęty i oczekuje na surowy wymiar kary.

Z APROWIZACJI

Wydział Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż na karty żywn. I kat. prac. z m. marca 46 na odc. nr 26 można otrzymać we wszystkich sklepach spożywczych po 5 puszek konserw rybnych z transportu UNRRA...

Wydział Aproprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, iż w związku z wydawaniem kart zaopatrzenia dla dzieci (dodatek „D” karty mlecznej) mleko pełne — świeże otrzymywać będą od 1 kwietnia br. poczynawszy dzieci do lat 3-eh. W miarę otrzymania zwolnień z Min. Apr. i H., dzieciom od lat 3-12 będzie wydawane mleko skondensowane...

Głos Jana Śniadeckiego
Dyrekcja Ogrodów Miejskich

Wiosna idzie szybkimi krokami. Dyrekcja Ogrodów Miejskich do konała już niejednego Zasypano rowy przeciwpożarowe, rozbito betonowe schrony w parkach i zrowniano tereny pod zasiew trawy i dla założenia kwiatników.

Przy ul. Mostowej robotnicy przystąpili do przekopania terenu i tutaj powstanie zieleniec. Żywoć zielenca stoi pod znakiem zapytania z dwóch względów. Pierwszy z nich, to grunt piaszczysty, zanieczyszczony gruzem i zaprawą cementową wapienną.

Dyrekcja Ogrodów winna rozważyć, czy koszt i trud założenia zielenca nie okaże się daremnym, jeżeli zielenca nie otoczy się niskim, sporządzonym z taśmy żelaznej ogrodzeniem, a na wszystkich narożnikach nie ustawi się tabliczki z prośbą o uszanowanie dobra społecznego.

Wkrótce sądy rozpatrywać będą 250 spraw Polaków, zaliczonych do III-ej grupy niemieckiej listy narodowościowej, którzy podlegali generalnej rehabilitacji, a co do których wpłynęły oskarżenia.

Szwedzkie dary

W dniu wczorajszym do Bydgoszczy przybyły samochody szwedzkie, przywożące leki, jako dar szwedzkiej UNRRA, przeznaczone dla Woj. Wydz. Zdrowia w Bydgoszczy.

Wczorajszy transport jest uzupełnieniem przybyłego przed pewnym czasem do Bydgoszczy kilkunastowagonowego pociągu, załadowanego sprzętem szpitalnym i artykułami leczniczymi.

Komunikaty

TROCHĘ SZCZĘŚCIA
Do wszystkiego w życiu, ażeby się udało, trzeba mieć trochę szczęścia, więc naturalnie trzeba mieć także trochę szczęścia, ażeby wygrać na loterii.
Czy masz szczęście, przekonasz się kupując los IV klasy 46-ej Loterii.
Wygranych 21.000 na prawie 35.000.000 zł.
Wygrać możesz MILION 250.000, 10 wygranych po 100.000, 20 po 50.000, 65 po 20.000 i wiele, wiele innych wygranych.

POWIATOWY URZĄD ZIEMSKI w Bydgoszczy, komunikuje zainteresowanym użytkownikom gospodarstw poniemieckich w mieście i powiecie bydgoskim, że ostateczny termin składania wniosków o przyznanie na własność gospodarstw poniemieckich, upływa z dniem 10. 4. br.
2129r) PAP Komisarz Ziemiański

Głos radiowej fall
ROZGŁOSNIA POMORSKA
Czwartek — 28 marca
6.57 Transm. progr. ogólnop. 7.05 Progr. 7.10 Transm. progr. ogólnop. 8.30 Wiad. miejsc. 8.35 Dykt. progr. dla radiowców 8.45 Konc. rek. (Toruń). 11.57 Transm. progr. ogólnop. 14.40 Pog. pt. „Iskierki Bydgoskie” opr. F. Grott 14.50 Rec. fort. O. Ill-wickiej (Toruń). 15.15 Muz. (płyty). 15.35 Skrz. PZZ. 15.45 Inf. miejsc. 16.00 Transm. progr. ogólnop. 21.00 Kwadrans liter. „Głos Jana Śniadeckiego w sprawie chłopskiej” opr. prof. Fr. Stopa. 21.15 Kacik kupiecki. 21.20 Muz. kam. w wyk. Z. Wojciechowskiej — wiolonczela J. Jasińskiego — fortepian. 21.55 Kron. dnia. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą” 22.15 Transm. progr. ogólnop. 23.35 Konc. życzeń. 24.00 Zakończenie audycji.

TEATR POLSKI
Środa: Ludzie są ludźmi, Czwartek: Mazepa.
TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanka: Kurhan Małachowski, Wolność: Sportowiec mimo woli, Polonia: Wołga, Wołga. Orzeł: Grzesznicy bez winy, Baf-tyk: Dwaj żołnierze.
NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda Miejska M O 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Miejski Zarząd 00
OBYTURY APTEKI
Piastowska Śniadeckich 31 Przy placu Teatralnym, Jagiellońska 29.

STATEK „SOBIESKI” PRZYJechał DO GDAŃSKA

GDAŃSK. W dniu 25 marca zawinął do portu gdańskiego polski statek „Sobieski”, należący do Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka.

NOWE TRANSPORTY RYB I ŚLEDZI W GDYNI

GDYNIA. Dla Centrali Obrótu i Przetwórstwa Rybnego, Oddział Morski w Gdyni przybyło w dniu 25

marca 5 statków szwedzkich ze śledziami i świeżymi rybami. Do Gdyni zawinęły szwedzkie statki „Iwan” — przywożąc 1.500 beczek śledzi solonych, „Helfrid” — 74 t ryb świeżych,

„Denia” — 56 t ryb świeżych i „Baltica” — 112 t ryb świeżych. Do Gdańska szwedzki statek „Gripen” przywoził 2.500 beczek śledzi solonych.

Dr Antoni Alkiewicz

Sodalita Marianus

zasnął w Bogu dnia 26 bm., przeżywszy lat 91. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 10 w Dąbrówce Nowej. W smutku pograżona rodzina.

Dom Handlowy. Welny damskie, Welny męskie, Jedwabie, Podszewki, Dodatki kraw., Piótna, Flagowe. Swetry, Bielizna d., Bielizna m., Wyprawki niem. Dla Kupców rabat. Gdynia, Rynek 10 Lutego i 3-go Maja.

FOTO APARATY - KINA. Składnica Fotograficzna - Sportowa JAN MATRAŚ. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65 tel. 2958

Państw. Przetwórnia Mięsna Nr 8

Przetwórnia Poznań, Dąbrowskiego 129, tel. 77-42, 40-58. Sklep sprzedaży Nr 1 Poznań, Focha nr 58

POLECA

wędzonki wielkanocne wyroby trwałe i konserwowe

Wydziały aprowizacji, Instytucji i placówek gospodarczych, prosimy o wczesne nadsyłanie zamówień na wyroby wielkanocne

Dnia 1-go i 2-go kwietnia 1946 roku będą wszystkie magazyny i biura, należące do „Społem” Oddział w Poznaniu, ul. Składowa Nr 4 z powodu sporządzenia i przeprowadzenia remanentu nieczynne

Sprzedaż i wydawanie towaru w tych dniach nie będą bezwzględnie przeprowadzane. Odbiorcy, którzy wykupili towar w marcu br., prosimy o bezwzględne pobranie go przed rozpoczęciem remanentu.

„Społem”

zw. Gospodarczy Spółdz, R. P. Oddział w Poznaniu



Upiększa i konserwuje obuwie „BEWI” Fabr. Techn. Chemiczna. Przedstawiciel na Pomorze ze składnicą Piotrowski, Bydgoszcz

Aromaty owocowe

dla przemysłu cukiern., do soków, likierów, lemoniad, lodów itp. polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ul. Śródmiejska nr 22, tel. 200-32

SAMOCCHODY CIEŻAROWE - OSOBOWE. Motocykle - Przyczepy. Punkt Zbytu Samochodów Toruń, ul. Dąbrowskiego 26

BALTYK. R. Downar-Zapolski i Syn Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4

JUPITER. Radiofonizujemy lokale. Naprawiamy radiodioborniki 1811.

Poszukujemy tłuszczu stałego do wyrobu mydła. J. S. Stempniewicz Poznań, M. Focha 24

Znany od 1910 r. odświeżacz „ORIENTINE” przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

WOSZ. AKCESORIA SAMOCCHODOWE. Bydgoszcz, Jagiellońska 59, tel. 34-78

Poszukuję brata Łagodzińskiego Tadeusza z Czortkowa. Lila, Białogród, Szpital Powiatowy.

Farbki do jaj w 5 kolorach. Jan Kapczyński TORUŃ

Uwaga, Rolnicy! Kupujcie stałe wszelkie gatunki koniżyn i strączkowych.

Zarząd Miejski - Wydział IX - Oddział Drogowy w Bydgoszczy, ogłasza niniejszym Przetarg publiczny - pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie - na: 1. wykonanie napraw bruków w roku 1946/47;

HANDLOWE. Sprzedam maszynę do szycia. Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Dąbkowski i Ska, Bydgoszcz.

Kupię większą partię w oryginalnych opakowaniach VOGAN - VIGANTOL. Motocykl setkę kupiny „Marlot”.

Knoty do lamp nr 3, 5, 8, 11 w każdej ilości - kosmetyka, artykuły gospodarstwa domowego - dostarcza po cenach najniższych firma: Kochański i Rodoński.

Maszyny biurowe, remonty, konserwacje, przebudowa pisania na układ polski w 24 godn. Flirt Literacki Magdaleny Samozwaniec już do nabycia w księgarniach i składach papieru.

Technik dentystyczny potrzebny. Zamienie samochód ciężarowy Opel-Blitz 3 1/2 tonowy na chodzie na osobowy w dobrym stanie.

UNIEWAŻNIENIA. Unieważniam skradzione do wody palcówkę i kartę RKU na nazwisko Ryszard Błaszczak, Gdańsk, Słowackiego 42, m. 12.